STUDIA POLONIJNE
T. 46 LUBLIN 2025
DOI: http://doi.org/10.18290/sp2546.29

ADAM ROMEJKO

KATOLICYZM JAKO FAKTOR KSZTAŁTOWANIA TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ NA PRZYKŁADZIE SPOŁECZNOŚCI POLSKIEJ W WIELKIEJ BRYTANII

WSTĘP

Jednym z czynników wpływających na zachowanie tożsamości narodowej jest religia. Motyw ten ujawnia się w poszczególnych wspólnotach narodowych z różną intensywnością. Chętnie zwraca się na niego uwagę w odniesieniu do społeczności polskiej, szczególnie zaś polonijnej, a więc tworzonej przez Polaków, którzy zdecydowali się na opuszczenie ojczyzny, oraz ich potomków. Można zaryzykować stwierdzenie, że ojczyste duszpasterstwo jest ostatnią liczącą się instytucją, obecną w środowisku polskiej diaspory, która powoli, lecz nieuchronnie zmierza w stronę asymilacji.

Powyższy fenomen został w niniejszym artykule przedstawiony na przykładzie Polonii brytyjskiej. Najpierw wskazano, jakie znaczenie ma kwestia migracji w „duszpasterskiej polityce" Kościoła, a następnie przywołano Polonię brytyjską, w tym jej dzieje, uwypuklając ujawniające się w nich prawidłowości, oraz zaprezentowano rolę Kościoła katolickiego w zachodzących procesach integracyjnych i asymilacyjnych.

KOŚCIÓŁ WOBEC SPOŁECZNOŚCI EMIGRANCKIEJ

Ważnym wydarzeniem w dziejach Europy były wędrówki ludów, mające miejsce na przełomie starożytności i średniowiecza (IV-VII). W ich konse-

Ks. dr hab. ADAM ROMEJKO, prof. UG – Uniwersytet Gdański, Instytut Politologii; e-mail: adam.romejko@ug.edu.pl; ORCID: https://orcid.org/0000-0002-8513-2955.

Artykuły w czasopiśmie dostępne są na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

kwencji upadło cesarstwo rzymskie na Zachodzie i rozpoczął się proces tworzenia przez przybyszów własnych państw. Wartym uwagi momentem było panowanie Karola Wielkiego – jako króla Franków od 768 r. i cesarza rzymskiego od 800 r. Koronacja na cesarza w Rzymie stanowiła symbol odrodzenia jedności chrześcijaństwa na Zachodzie. Innym wyrazem chrześcijańskiej odnowy były ruchy pielgrzymkowe, głównie do Rzymu, Ziemi Świętej i Santiago de Compostela. Ze względu na pielgrzymów powstała sieć noclegowni (hospicjów), które obok działalności hotelarskiej pełniły także funkcje socjalne jako szpitale i przytułki. Nad bezpieczeństwem pielgrzymów czuwali rycerze, tzw. szpitalnicy, którzy dali początek zakonom rycerskim[1].

Interesującym świadectwem problemów związanych z przybywaniem obcokrajowców, w tym pielgrzymów, są zapisy zawarte w kanonie IX, który został ogłoszony podczas IV Soboru Laterańskiego (1215). Odniesiono się w nim do różnorodności językowej i obyczajowej przybyszów oraz wynikających z tego wyzwań. Polecono, aby biskup miejsca postarał się o odpowiednich duchownych, którzy będą w stanie zatroszczyć się duszpastersko o nich, z uwzględnieniem języka, którym się posługują, i panujących wśród nich obyczajów. Podkreślono, że w jednym mieście może działać tylko jeden biskup, co ma być gwarancją eklezjalnej jedności. Obok tego, że biskup jest odpowiedzialny za wybór właściwego duchownego, zwrócono uwagę, że powinien on zostać zaakceptowany przez tych, którymi ma się opiekować[2].

Okresem wzmożonej emigracji, szczególnie do USA, jest wiek XIX. Z napływem imigrantów wiązało się niebezpieczeństwo ich ekonomicznego oraz seksualnego wykorzystania[3]. Imigranci mieli utrudniony dostęp do edukacji. W placówkach szkolnych prowadzonych przez Kościół katolicki preferowano dzieci i młodzież mające irlandzkie pochodzenie. Wynikało to z dominacji irlandzkich duchownych, przede wszystkim zaś biskupów. Stąd dążenie do „unarodowienia" duszpasterstwa katolickiego na terenie amerykańskim. Przykładem takiego podejścia jest powstałe w 1887 r. Zgromadzenie Misjonarzy i Misjonarek św. Karola Boromeusza, które od nazwiska założyciela popularnie nazywano skalabrynami. Jego inicjatorem był Giovanni Battista Scalabrini

[1] *The Concise Oxford Dictionary of the Christian Church*, red. E.A. Livingstone, Oxford–New York: Oxford University Press 1987, s. 248.

[2] *Medieval Sourcebook: Twelfth Ecumenical Council: Lateran IV 1215. The Canons of the Fourth Lateran Council*, 1215, https://sourcebooks.fordham.edu/basis/lateran4.asp [dostęp: 10.07.2023].

[3] Por. M. POLLACK, *Cesarz Ameryki. Wielka ucieczka z Galicji*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne 2011, passim.

(1839-1905), biskup Piacenzy, miasta znajdującego się w północnych Włoszech. Celem zgromadzenia była opieka nad włoskimi emigrantami, głównie w USA. Duszpasterska dyskryminacja na tle narodowościowym jest jednym z wątków filmu pt. *Matka Cabrini* (2019). Tytułową bohaterką jest św. Franciszka Ksawera Cabrini (1850-1917), która w 1880 r. założyła zakon Sióstr Świętego Serca (ang. Missionary Sisters of the Sacred Heart of Jesus – MSC), zajmujący się oświatą wśród ubogich dzieci i młodzieży. Zachęcona przez bpa Scalabriniego udała się w 1889 r. do USA, gdzie – z myślą o włoskich imigrantach – zakładała domy dziecka, szkoły i darmowe szpitale dla biednych. W 1950 r. Pius XII ogłosił ją patronką emigrantów[4].

W polskim kontekście warto wspomnieć dwie wspólnoty zakonne, tj. zmartwychwstańców i chrystusowców. Pierwsza, oficjalnie Zgromadzenie Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa (łac. Congregatio a Resurrectione Domini Nostri Jesu Christi – CR), powstała w 1836 r. w środowiskach polskiej emigracji popowstaniowej. Stolica Apostolska zatwierdziła je w 1888 r. Zmartwychwstańcy zakładali placówki duszpasterskie w większych skupiskach emigracyjnych w Europie Zachodniej i USA. Na ziemie polskie przybyli w 1880 r. Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej (łac. Societas Christi pro Emigrantibus Polonis – SChr) powstało w 1932 r. w celu pracy duszpasterskiej w środowiskach polonijnych. Oficjalnie zatwierdzone zostało w 1950 r. Chrystusowcy działają wszędzie tam, gdzie znajdują się większe skupiska Polaków za granicą[5].

Pierwszym dokumentem, w którym podjęto się ogólnokościelnego uregulowania duszpasterstwa wśród emigrantów, jest wydana w 1952 r. przez Piusa XII konstytucja apostolska *Exul Familia*. Jej tytuł (*Wygnańcza Rodzina*) nawiązuje do ucieczki Świętej Rodziny do Egiptu (por. Mt 2,13-15). Intencją publikacji było uregulowanie sytuacji duszpasterskiej osób wysiedlonych na skutek wydarzeń II wojny światowej, tzw. *dipisów* (ang. *displaced persons*, DPs). Zdecydowano, że będą się nimi opiekować duchowni określani mianem misjonarzy, których aktywność będzie koordynowana przez dyrektorów. Mieli oni podlegać miejscowym ordynariuszom. Przewidziano powoływanie do istnienia parafii personalnych, tj. takich, do których przynależy się na mocy dobrowolnej decyzji (poprzez zapisanie się), a nie z powodu zamieszkiwania określonego terytorium. W dokumencie przyjęto czasowe ograniczenie opieki nad imigrantami do dwóch pokoleń – ich samych i ich dzieci. Zdarza się, że

[4] *Mother Cabrini*, https://www.mothercabrini.org/who-we-are/mother-cabrini/ [dostęp: 10.07.2023].
[5] J. MARECKI, *Zakony męskie w Polsce*, Kraków: Universitas 1997, s. 31-32, 86-87.

to ograniczenie jest krytykowane. Nie jest to uzasadnione, gdyż wbrew pozorom dwa pokolenia to niemała liczba lat[6].

W 1969 r. Paweł VI wydał motu proprio *Pastoralis migratorum cura*, którego konsekwencją była instrukcja Kongregacji ds. Biskupów *De pastorali migratorum cura*. Nie wniosły one zasadniczych nowości – chodziło o dostosowanie regulacji zawartych w *Exsul Familia* do nauczania Soboru Watykańskiego II. Ostatnim większym dokumentem dotyczącym opieki duszpasterskiej nad emigrantami jest wydana w 2004 r. instrukcja Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących *Erga migrantes caritas Christi*. Znajduje się w niej m.in. odniesienie do niekatolickich i niechrześcijańskich imigrantów. Z nazwy wymienia się islam, zwracając uwagę na problemy, które mogą wynikać z małżeństw mieszanych – katoliczki z muzułmaninem[7].

Interesującym świadectwem katolickiego spojrzenia na kwestie emigranckie są orędzia wydawane przy okazji Światowego Dnia Migranta i Uchodźcy. W latach 1980-1984 miały one formę listów, których autorem był ówczesny sekretarz stanu kard. Agostino Casaroli. Od 1985 r. wydawane są przez poszczególnych papieży[8]. Na przestrzeni lat zmieniała się nazwa dnia oraz termin jego obchodów. Pod względem treściowym orędzia nie stanowią całości, tematycznego cyklu, lecz są odpowiedzią na bieżące wydarzenia. Nierzadko ujawniają się powtórzenia, brakuje pogłębionej argumentacji, a preferuje się wygłaszanie haseł i postulatów.

Głównym tematem orędzi jest rozchwianie życia rodzinnego na skutek rozłąki, gdy jedno z rodziców, najczęściej ojciec, emigruje w celach zarobkowych. W odniesieniu do emigrujących mężczyzn wskazuje się na niebezpieczeństwo wyzysku ekonomicznego, w odniesieniu do kobiet zaś na zagrożenie prostytucją. Postuluje się udzielenie przybyszom pomocy, w tym w zalegalizowaniu pobytu. Dla emigrujących dzieci i młodzieży niezbędne jest wsparcie w zdobyciu wykształcenia.

Otwartość na przybyszów postrzega się jako zabezpieczenie przed ich marginalizowaniem oraz popchnięciem w stronę budowania społeczności gettowej. Takie pozytywne nastawienie ma prowadzić do integrowania imigrantów bez pójścia w stronę asymilacji, która jest oceniana negatywnie jako proces

[6] Por. *Duszpasterstwo migrantów zadaniem współczesnego Kościoła. Orędzie Ojca Świętego na Światowy Dzień Migranta 2001 r.*, nr 4, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/migranci_02022001.html [dostęp: 10.07.2023].

[7] *Instrukcja Erga migrantes caritas Christi*, Lublin: Wydawnictwo Polihymnia 2008, nr 59-68.

[8] Orędzia są dostępne na stronie internetowej Stolicy Apostolskiej – www.vatican.va.

społecznej niesprawiedliwości, w ramach którego doświadcza się przemocy w postaci wykorzenienia z dotychczasowej kultury.

Lektura orędzi usprawiedliwia stwierdzenie o dysproporcji w postaci wymagań stawianych społeczności przyjmującej i przybyszom. Dominują te pierwsze. Rzadko przypomina się, że imigranci mają moralny obowiązek uszanowania porządku, który panuje w państwie przyjmującym.

W orędziach nie wskazuje się wprost na religijną przynależność imigrantów, którymi interesuje się wspólnota Kościoła katolickiego. Biorąc pod uwagę np. postulat, aby wciągać ich w życie miejscowych parafii, uzasadnione jest założenie, że są oni katolikami, a przynajmniej chrześcijanami. Pewne przesunięcie uzewnętrznia się w wypowiedziach papieża Franciszka, który akcentuje konieczność podjęcia wobec imigrantów działań o charakterze socjalnym. Kwestie duszpasterskie schodzą jednocześnie na dalszy plan lub się ich nie podejmuje, zwłaszcza gdy chodzi o imigrantów niechrześcijańskich, przede wszystkim zaś muzułmanów[9].

Analizując proces wchodzenia imigrantów w społeczność państwa przyjmującego, można zwrócić uwagę na pewną prawidłowość. Imigranci, którzy są katolikami, integrują, a w konsekwencji asymilują się szybciej niż imigranci, którzy przynależą do odmiennej wspólnoty chrześcijańskiej. Wynika to z założenia, że katolicyzm jest rzeczywistością uniwersalną i jest w nim miejsce dla każdego, niezależnie od narodowej przynależności. Stąd (przynajmniej teoretyczne) przekonanie, że każdy katolicki imigrant ma prawo do bytności we wspólnocie katolickiej państwa, do którego wyemigrował. Trudniej o wejście, gdy wyznaniowość będzie połączona z tym, co narodowe. Zjawisko takie obserwowano m.in. u emigrujących na zachodnie ziemie niemieckie Mazurów, którzy identyfikowali się z narodem polskim, a jednocześnie byli wyznania luterańskiego[10]. Ujawnia się czynnik hamujący integrację i w konsekwencji asymilację imigrantów katolickich. To duszpasterze-rodacy, którzy podejmują się duchowej opieki w języku ojczystym i z uwzględnieniem ojczystych obyczajów. Spowolnienie tego procesu nie oznacza jego zatrzymania. Podsumowując można stwierdzić, że wprawdzie Kościół katolicki sprzyja integracji (asymilacji), to jednak obecność duszpasterza-rodaka, na którą godzi się społeczność Kościoła przyjmującego, wyhamowuje ten proces, ale go nie powstrzymuje.

[9] Por. FRANCISZEK, *Niech bogata Europa przyjmie głodnych braci*, „L'Osservatore Romano" (wyd. pol.) 35(2015), nr 12, s. 39-40.

[10] P.O. LOEW, *Wir Unsichtbaren. Geschichte der Polen in Deutschland*, München: C. H. Beck 2014, s. 82.

SPOŁECZNOŚĆ POLSKA W WIELKIEJ BRYTANII

Dzieje społeczności polskiej w Wielkiej Brytanii rozpoczynają się po upadku powstania listopadowego. Ci, którzy osiedlili się tam wcześniej, stanowili niewielką grupę. Jako początek polskiej diaspory w Anglii chętnie uznaje się styczeń 1834 r. Wówczas, ze względu na niesprzyjające warunki pogodowe, do portów Portsmouth i Harwich zawinęły okręty „Union" i „Marianne", na których pokładzie znajdowali się emigrujący do USA zwolnieni z pruskich więzień powstańcy. Nie przyjęto ich przychylnie. Przede wszystkim miejscowi robotnicy postrzegali ich jako tanią konkurencję. Z tego powodu niemała ich liczba zdecydowała się na opuszczenie Anglii[11].

Kolejne wydarzenia polityczne w Polsce i Europie – m.in. wiosna ludów i powstanie styczniowe – wpływały na wzrost osadnictwa polskiego w Wielkiej Brytanii. Prezentując polskich emigrantów tego czasu, podkreśla się towarzyszącą im polityczną motywację, odbijającą się w aktywności podejmowanej w Anglii. W życiu osobistym wykazywali się nieporadnością – większość z nich żyła w biedzie, korzystając z zapomóg państwowych oraz wsparcia udzielanego przez organizacje i osoby życzliwe Polakom. Jako ilustrację można przywołać list zamieszczony w wydawanym w Londynie czasopiśmie „Demokrata Polski", w którym nawiązano do śmierci z wycieńczenia jednego z Polaków, zamieszkującego w brytyjskiej stolicy: „Kto nie wierzy, niech zapyta szpitali i cmentarzy Londyńskich, niech pójdzie na White-Chapel, na pierwszą lepszą zamgloną i brudną ulicę ubogich dzielnic Londynu, a zaręczam że mu się przesunie przed wzrokiem jego, blada, wynędzniała, schorzała, chwiejąca się, ponura i zbolała postać wąsata, – a będzie to Polak, wygnaniec Polski, oficer Polski…" [*pisownia oryginalna*][12].

Zmiana charakteru emigracji nastąpiła pod koniec XIX wieku. Do Wielkiej Brytanii przybywali Polacy, którzy szukali poprawy sytuacji ekonomicznej. Większość z nich planowała (z Liverpoolu) podróż do USA, która jednak ze względu na brakujące środki finansowe nie doszła do skutku. Oprócz Polaków pojawiali się także Litwini, Ukraińcy i Żydzi. Ludność miejscowa nierzadko

[11] J. GULA, *The Roman Catholic Church in the History of the Polish Exiled Community in Great Britain*, London: School of Slavonic and East European Studies – University of London 1993, s. 1; S. MIKOS, *W sprawie składu społecznego i genezy ideologii Gromad Ludu Polskiego w Anglii 1835-1846*, „Przegląd Historyczny" [Warszawa] 1960, nr 4, s. 670.

[12] E. SULIMOWSKI, [brak tytułu], „Demokrata Polski" [Londyn] 15 sierpnia 1854, s. 176; por. *Śmierć Oficera Polskiego w Skutku Nędzy*, „Demokrata Polski" [Londyn] 25 lipca 1854, s. 167-168.

ich ze sobą myliła. Jeszcze w okresie międzywojennym przeciętni Brytyjczycy nie odróżniali Polaków i Żydów. Ks. Teodor Cichos (1886-1961), rektor Polskiej Misji Katolickiej (PMK) w Londynie w latach 1926-1938, zanotował: „Polacy jako cudzoziemcy uchodzą za obywateli drugiej klasy i uważani są za żydów albo co najmniej za «chrześcijańskich żydów» (Anglicy naogół nie mogą zrozumieć, jak Polak może być «nie żydem»)…" [*pisownia oryginalna*][13].

Jako miejsce osiedlenia Polacy wybierali Liverpool oraz oddalony od niego o ok. 50 km w kierunku wschodnim Manchester. Polaków oraz innych imigrantów z Europy Wschodniej postrzegano negatywnie. Wynikało to z faktu, że wykorzystywano ich jako łamistrajków – np. w 1894 r. przybyli do Szkocji, aby tam złamać strajk w przemyśle stalowym. Zapoczątkowało to egzystencję polskiej kolonii w hrabstwie Lanark, która w 1901 r. liczyła 1,5 tys. osób. W tym czasie w Anglii zamieszkiwało 3-5 tys. Polaków[14].

Przed I wojną światową społeczność polska w Wielkiej Brytanii obejmowała 3,2-3,5 tys. członków. Liczba ta zwiększyła się w czasie wojny, w tym za sprawą kilkutysięcznej grupy polskich jeńców, którzy walczyli w pruskiej armii. Po wojnie liczebność społeczności polskiej zmniejszyła się na skutek repatriacji. Według danych z 1921 r. w Londynie przebywało ok. 5 tys. Polaków, a poza nim 2 tys. Obok stolicy zamieszkiwali oni w Manchesterze, Liverpoolu, Leeds, Bradford i Glasgow[15].

W XIX i w pierwszej połowie XX wieku Polacy w Wielkiej Brytanii zakładali organizacje, które miały różny charakter – polityczny, dobroczynny, kulturalny, edukacyjny, religijny. Ich wspólną cechą był krótki okres funkcjonowania. Najdłużej, bo od 1894 r., funkcjonują struktury polskiego duszpasterstwa rzymskokatolickiego.

Wyraźna zmiana sytuacji społeczności polskiej w Wielkiej Brytanii nastąpiła w czasie II wojny światowej, przede wszystkim zaś po jej zakończeniu. Napłynęło wówczas wiele tysięcy Polaków, w tym przedstawiciele władz pań-

[13] T. CICHOS, *Misja Polska w Londynie*, „Przewodnik Katolicki" [Poznań] 5 września 1926, s. 489.

[14] J. BADENI, *Polacy w Anglii*, Kraków: Drukarnia Władysława Ludwika Anczyca i Spółki 1890, s. 5, 8-16; J. ZUBRZYCKI, *Soldiers and Peasants. The Sociology of Polish Migration*, London: School of Slavonic and East European Studies – University of London 1988, s. 38, 40; T. ZIARSKI-KERNBERG, *The Polish Community in Scotland*, Hove: Caldra House Ltd. 2000, s. 17.

[15] S. KUBISZ, *Z życia kolonji polskiej w Londynie*, „Gazeta Lwowska" [Lwów] 1932, nr 103, s. 3.

stwowych oraz wojska, co przełożyło się na zmianę statusu tamtejszej społeczności, tj. na przejście od peryferii do polonijnego centrum[16]. Przybysze zdominowali dotychczasową grupę Polaków w Wielkiej Brytanii na tyle mocno, że zaczęto ich postrzegać jako fundament społeczności polonijnej. Inną kwestią był daleko posunięty proces asymilacji dotychczasowej społeczności polonijnej, który przełożył się na to, że wśród nowo przybyłych nie było dla niej miejsca[17].

W 1940 r. (po upadku Francji) w Wielkiej Brytanii przebywało ponad 30 tys. Polaków – ok. 3 tys. liczyli członkowie rządu, ich rodziny i inne osoby cywilne, 27,5 tys. zaś żołnierze. Pod koniec wojny stacjonowało tam łącznie ok. 54 tys. polskich żołnierzy. Grupą, która po wojnie stanowiła podstawę Polonii brytyjskiej, byli ci, których wywieziono w głąb ZSRR, a którzy później poprzez Bliski Wschód i Włochy dotarli do Wielkiej Brytanii. Pochodzący ze wschodnich województw przedwojennej Polski obejmowali ponad dwie trzecie Polonii[18]. W 1951 r. w Wielkiej Brytanii zamieszkiwało ok. 170 tys. Polaków, spośród których trzy czwarte stanowili mężczyźni[19].

W kolejnych dekadach Wielka Brytania nie była popularnym celem polskiej emigracji. Przybywano tam z reguły w ramach łączenia rodzin oraz (dotyczyło to kobiet) w celach matrymonialnych. Nastawienie Brytyjczyków wobec Polaków zmieniało się – od entuzjastycznego w czasie wojny, przez wrogie po wojnie, po obojętne w latach pięćdziesiątych. Na ostatnią postawę rzutowali niebiali imigranci z kolonii, którzy skupili na sobie niechęć Brytyjczyków. O Polakach, którzy sprawnie wtopili się w miejscową społeczność, zapomniano[20].

---

[16] Por. C. LUSIŃSKI, *II Rzeczpospolita a Polonia 1922-1939. Geneza i działalność Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy i Światowego Związku Polaków z Zagranicy*, Warszawa: Instytut Historii PAN 1998, s. 23.

[17] Szacuje się, że w latach trzydziestych XX wieku 80% dzieci polskich imigrantów było zasymilowanych; zob. *Asymilacja ekonomiczna, kulturalna i polityczna robotników polskich w Londynie*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademji Umiejętności" [Kraków] 40(1935), nr 9, s. 295.

[18] R. HABIELSKI, *Polski Londyn*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie 2000, s. 47.

[19] S. SZUMSKI, *Liczba i rozmieszczenie polskiej grupy etnicznej w Wielkiej Brytanii*, [w:] *Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie*, red. W. Wrzesiński, cz. 1, Wrocław: Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego 1981, s. 398-399.

[20] Por. *Promocja książki „The Abandoned Legion"*, „Dziennik Polski" [Londyn] 2005, nr 97, s. 9; T. SMITH, M. WINSLOW, *Keeping The Faith. The Polish Community In Britain*, Bradford–Sheffield: Bradford Heritage Recording Unit 2000, s. 88-90; R. HABIELSKI, *Polski Londyn*, s. 38; P. PANAYI, *The impact of immigration. A documentary history of the effects and experiences of immigrants in Britain since 1945*, Manchester–New York: Manchester University Press 1999, s. IX, 135-140.

Wydarzeniem, które wpłynęło na zwiększenie emigracji polskiej do Wielkiej Brytanii, było zniesienie obowiązku wizowego, które weszło w życie w dniu 1 lipca 1992 r. Polska była jednym z ostatnich państw Europy Wschodniej, wobec której wprowadzono to uregulowanie[21]. Polacy wjeżdżający do Wielkiej Brytanii jako turyści, nie mogli tam podejmować legalnie pracy. Obostrzenia obchodzono, zapisując się na naukę języka angielskiego, dzięki czemu dozwolona była praca w wymiarze 20 godzin tygodniowo. Uzyskując tzw. wizę biznesową, można było pracować legalnie na zasadzie samozatrudnienia. Wielu decydowało się na pracę na czarno i dlatego starało się nie rzucać w oczy[22].

W dniu 1 maja 2004 r. Polska (i inne państwa) dołączyła do Unii Europejskiej, z czym wiązało się otwarcie rynków pracy w Irlandii, Szwecji i Wielkiej Brytanii. Skutkowało to zwiększoną emigracją z Polski oraz umożliwiło Polakom dotychczas zamieszkującym w Wielkiej Brytanii zalegalizowanie pobytu. Praca tam, nawet za niewielkie pieniądze, jawiła się jako atrakcyjna. Przyczyniał się do tego wysoki kurs funta oraz fakt, że pieniądze wysyłano do zamieszkujących w Polsce rodzin. Negatywnie na zmianę tej sytuacji wpłynęły różne czynniki, m.in. obniżenie kursu funta oraz rozpoczęcie procesu łączenia rodzin – zarobione funty wydawano nie w Polsce, lecz w Wielkiej Brytanii. Do emigrowania do Wielkiej Brytanii zachęcała stabilna sytuacja gospodarcza oraz socjalne wsparcie, które oferowano rodzinom. Wyraźnie odbiło się to w zwiększonej dzietności Polek tam zamieszkujących. W 2008 r. liczba Polaków w Wielkiej Brytanii szacowano na ok. 900 tys.[23]

Obecnie Wielka Brytania nie jest szczególnie pożądanym miejscem przez polskich emigrantów. Wynika to z faktu, że od 2011 r. Polacy mogą pracować we wszystkich państwach unijnych (w tym w sąsiednich Niemczech) oraz że Wielka Brytania w 2020 r. wyszła ze struktur unijnych (*brexit*). W konsekwencji niemała liczba Polaków repatriuje lub emigruje do innych państw unijnych. Wielu decyduje się na pozostanie, podkreślając jednocześnie, że sytuacja gospodarcza jest tam niełatwa, co przekłada się na niechętne spojrzenie miejscowych na cudzoziemców, w tym Polaków. W 2021 r. w Wielkiej

[21] K. SWORD, *Identity in Flux. The Polish Community in Britain*, London: School of Slavonic and East European Studies – University of London 1996, s. 69-70.

[22] Por. J. MCCORMICK, *Contemporary Britain*, Basingstoke–New York: Springer 2007, s. 58-61.

[23] *Szacunkowe dane liczbowe migracji zarobkowej na podstawie materiałów opracowanych przez urzędy konsularne*, „Wspólnota Polska" [Warszawa] 2008, nr 1, s. 31.

Brytanii miał miejsce spis ludności. Według pozyskanych danych, 760 tys. mieszkańców tego państwa ma polski paszport[24].

KOŚCIÓŁ KATOLICKI WOBEC POLAKÓW W WIELKIEJ BRYTANII

Oceniając funkcjonowanie polskiego duszpasterstwa w Wielkiej Brytanii, można wskazać, że mieliśmy i nadal mamy do czynienia z falowaniem – raz ze zwiększonym popytem na duszpasterza-rodaka, kiedy indziej ze słabnącym zapotrzebowaniem na tego typu usługę religijną. Miejscowe duchowieństwo nie było zainteresowane opieką duszpasterską nad Polakami. Z jednej strony wynikało to z bariery językowej i mentalnościowej, z drugiej – z faktu, że Polacy relatywnie szybko się narodowo i religijnie anglicyzowali. Nie brakowało Polaków o lewicowych, socjalistycznych poglądach, którzy nie byli zainteresowani ani polskim, ani angielskim duszpasterstwem. Kolejną kwestią był nacjonalizm duchownych katolickich, których niemałą liczbę stanowili Irlandczycy, przekładający się na niechęć wobec polskich księży. Gdy w 1929 r. Polacy zakupili od protestantów (swedenborgian) zbór znajdujący się w dzielnicy Islington przy Devonshire Street (obecnie Devonia Road), to pochodzący z Irlandii proboszcz pobliskiej parafii św. Jana Ewangelisty wymógł, aby na budynku polskiego kościoła umieścić tablicę z informacją, że katolicy nie-Polacy nie wypełniają tam obowiązku uczestniczenia w niedzielnej mszy św. Tablicę zdjęto na początku II wojny światowej[25].

W 1894 r. polskie duszpasterstwo w Wielkiej Brytanii otrzymało zinstytucjonalizowaną formę w postaci Polsko-Litewskiej Misji Katolickiej w Londynie. Nie oznaczało to materialnego wsparcia ze strony miejscowej hierarchii katolickiej oraz duchowieństwa parafialnego. Polacy byli zdani na własne siły oraz na zamożnych sponsorów. Pierwszym rektorem został ks. Antoni Lechert (1845-1921). Funkcję tę pełnił do 1902 r. Wspierały go siostry nazaretanki, których zgromadzenie założyła w 1874 r. znana mu bł. Franciszka Siedliska (1842-1902), a które sprowadził do Londynu[26]. Obok ks. Lecherta obecni byli

[24] *International migration, including country of birth, passports held and year of arrival, Census 2021 data*, https://www.ons.gov.uk/peoplepopulationandcommunity/populationandmigration/internationalmigration/bulletins/internationalmigrationenglandandwales/census2021 [dostęp: 10.07.2023].

[25] Wywiad z ks. Stanisławem Świerczyńskim, rektorem PMK w Anglii i Walii w latach 1991-2002, Londyn, 20 maja 2009.

[26] *Antoni Lechert*, http://www.wtg-gniazdo.org/ksieza/main.php?akcja=opis&id=2452 [dostęp: 10.07.2023].

pojedynczy duchowni. Ich pobyt był krótki – od roku do trzech lat. Decydowali się na wyjazd do pracy wśród Polonii w innych państwach, głównie w USA[27]. W 1901 r. powstała oddzielna misja dla Litwinów, dzięki czemu zakończyły się spory na tle narodowościowym[28].

Obok pracy typowo duszpasterskiej, w ramach PMK prowadzono działalność charytatywną i edukacyjną, która jednak – z powodu skąpych środków materialnych – miała ograniczony zasięg. Działająca przy misji szkoła miała charakter uzupełniający w stosunku do miejscowego szkolnictwa[29]. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w przestrzeni polonijnej na całym świecie. Prowadzi się tzw. szkoły sobotnie, gdzie dzieci i młodzież nauczane są przedmiotów związanych z kulturą polską, w tym języka polskiego, historii i geografii, oraz religii.

Funkcjonowanie PMK nie było łatwe. Wyzwanie stanowiły problemy natury moralnej – konfrontowanie z procesem wynaradawiania Polaków i odchodzeniem od katolicyzmu. Ks. Teodor Cichos wspomina, że z misją regularny kontakt utrzymywało ok. 250 rodzin. Wskazywał, że wynarodowieniu oraz porzucaniu katolicyzmu sprzyjało zawieranie małżeństw mieszanych pod względem narodowym i konfesyjnym[30]. Pracy duszpasterskiej nie sprzyjały stosunki panujące pomiędzy PMK i środowiskiem skupionym wokół poselstwa polskiego. Osoby je stanowiące nie identyfikowały się z katolicyzmem, a niekiedy i z polskością[31].

W 1938 r. rektorem PMK został ks. Władysław Staniszewski (1901-1989), dotychczasowy Dyrektor Biura w Kancelarii Prymasa Polski[32]. Chcąc zintegrować społeczność polonijną, zainicjował w grudniu 1938 r. wydawanie czasopisma „Wiadomości Polskiej Misji Katolickiej w Londynie”[33]. Początki

[27] A. ROMEJKO, *Duszpasterstwo polonijne w Wielkiej Brytanii*, Tuchów: Poligrafia Redemptorystów 2001, s. 187-188.

[28] P. SAWICKI, *Polska Misja Katolicka i Polski Kościół w Londynie w 50-cio lecie ich działalności*, [w:] *Polska Misja Katolicka w Londynie 1894-1944. Księga Pamiątkowa Polskiej Misji Katolickiej w Londynie*, Londyn: Polska Misja Katolicka 1944, s. 8-9.

[29] Tamże, s. 28.

[30] K. TARKA, *Polonia w Wielkiej Brytanii w okresie międzywojennym*, „Tydzień Polski” [Londyn] 2006, nr 4, s. 4; TEGOŻ, *Polonia w Wielkiej Brytanii. 1918-1939*, Toruń: Mado 2005, s. 31.

[31] K. TARKA, *Polonia w Wielkiej Brytanii. 1918-1939*, s. 59-60; por. P. SAWICKI, *Polska Misja*, s. 30; M. NOWAK-KIEŁBIKOWA, *Z dziejów Polonii angielskiej w dwudziestoleciu międzywojennym (1919-1939)*, „Kwartalnik Historyczny” [Warszawa] 83(1976), nr 1, s. 46.

[32] F. BISSINGER, *50-lecie kapłaństwa ks. inf. W. Staniszewskiego*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” [Rzym] 28(1977), z. 4, s. 481; *Jubileusz księdza prałata W. Staniszewskiego*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” [Rzym] 3(1952), s. 373.

[33] B. KOŁODZIEJ, *Opieka duszpasterska nad wychodźcami polskimi do 1939 r.*, Poznań: UAM. Wydział Teologiczny 2003, s. 349.

jego pracy naznaczone były niedoborami natury materialnej – wspominał, że w pierwszych tygodniach pobytu w Londynie składka z niedzielnej tacy nie wystarczała na bieżące spłacanie kredytów bankowych[34].

Napływ Polaków czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu zmienił sytuację polskiego duszpasterstwa. W 1948 r. podjęto decyzję o utworzeniu PMK w Anglii i Walii oraz PMK w Szkocji. Harmonizowało to ze strukturą lokalnego Kościoła katolickiego. W Wielkiej Brytanii mamy dwa episkopaty – pierwszy w Anglii i Walii, drugi w Szkocji. W Irlandii funkcjonuje jeden episkopat obejmujący Irlandię i Irlandię Północną[35]. Znaczna liczba Polaków przełożyła się na wzrost zapotrzebowania na posługę religijną świadczoną przez duszpasterzy-rodaków. W latach powojennych realizowane było to przez księży, którzy wcześniej byli kapelanami w polskim wojsku, przede wszystkim w II Korpusie Polskim. Kupowano lub budowano świątynie oraz urządzano ośrodki parafialne. Nie brakowało tych, którzy pielęgnację polskości ograniczali do „wódki i kiełbasy", szczególnie w ramach barów funkcjonujących przy licznych domach polskich kombatantów[36].

Po wojnie ujawniły się problemy analogiczne do tych z wcześniejszych dekad. Wynaradawianiu i religijnemu indyferentyzmowi sprzyjał fakt, że trzy czwarte środowiska polskiego stanowili mężczyźni, którzy wchodzili w związki mieszane pod względem narodowym i religijnym. Nie licząc wyjątków, brytyjskie żony nie troszczyły się o zachowanie polskości i katolickości dzieci. Problem braku znajomości języka polskiego u dzieci z takich związków uzewnętrznił się relatywnie wcześnie, bo już w latach pięćdziesiątych XX wieku[37]. Panaceum na anglicyzowanie miały być szkoły sobotnie. Szacuje się jednak, że nieregularnie korzystało z nich ok. jedna trzecia dzieci i młodzieży mających polskie korzenie[38].

---

[34] S. WESOŁY, *Śp. Ksiądz Infułat Władysław Staniszewski. Kazanie w kościele na Devonii 14.I.1990*, „Wiadomości PMK" [Londyn] 1990, nr 3, s. 6.

[35] W. WYSZOWADZKI, *Wkład ks. infułata Władysława Staniszewskiego (1901-1989) w powstanie i rozwój Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Muzeum Niepodległości 2020, s. 94.

[36] Na ten problem zwraca się uwagę w opracowaniu: B. CZAYKOWSKI, B. SULIK, *Polacy w W. Brytanii*, Paryż: Instytut Literacki 1961, passim. W literackiej formie odbija się on w powieści Jerzego Pietrkiewicza (Peterkiewicza) pt. *Przyszłość do wynajęcia* (1959). Rok wcześniej wydano ją po angielsku pt. *Future to let*.

[37] Por. B. CZAYKOWSKI, B. SULIK, *Polacy*, s. 35-36; A. STAWICKA, *Pitsford*, Warszawa: Wydawnictwo f.k.anda 2009, s. 49, 55.

[38] S. MOŃKA, *Szkolnictwo polskie w Wielkiej Brytanii*, „Problemy Polonii Zagranicznej" [Warszawa] 3 (1962-1963), s. 184.

Działacze emigracyjni podkreślali troskę o polskość i katolicyzm środowisk, które reprezentowali. Opinie te rozmijały się z rzeczywistością. Potwierdzeniem niezbyt mocnej kondycji polskiej wspólnoty katolickiej w Wielkiej Brytanii był fakt, że była ona „skazana" na duszpasterzy z Polski. Nie była w stanie wygenerować odpowiedniej liczby duchownych, którzy chcieliby pracować na rzecz rodaków. Publikująca w londyńskiej „Gazecie Niedzielnej" siostra Paula J. Wojtacka skomentowała tę sytuację następująco: „Przez pół wieku polska diaspora wydała tylu zaledwie kapłanów, ile palców u obu rąk"[39]. Sytuacja ta była przyczyną napięć pomiędzy księżmi przybywającymi z Polski a działaczami emigracyjnymi, zwłaszcza kombatanckimi. Duchownych traktowano jako zło konieczne, skażonych komunizmem, przezywając ich jednocześnie „księżmi z paszportami reżimowymi" lub „z paszportami PRL"[40].

Ks. Marian Łękawa (1944-), rektor PMK w Szkocji w latach 1991-2019, zanotował nt. pierwszego spotkania z rodakami w Szkocji w 1975 r.:

> […] nasza wspólnota zachowywała reguły wyjęte wprost z wojska. Kiedy dano mi odczuć, ze moja rola ogranicza się tylko do odprawienia Mszy Św., gdzie powinno być kazanie oczywiście przeciw komunistom, a reszta życia należy już do organizacji, musiałem znaleźć jakieś modus vivendi dla moich kapłańskich poczynań. Nie czułem się dobrze „w oblężonej twierdzy", cóż z tego, że niepodległościowej, skoro nie było w niej miejsca na tolerancję. Tak łatwo człowiek walczący o słuszną sprawę może się upodobnić do przeciwnika. […] Z kolei przesadna i bardzo nieszczera uprzejmość reżimowej placówki dawała odwrotny skutek, choć zgromadziła wokół siebie pewną liczbę Rodaków[41].

Polacy, którzy pojawili się w Wielkiej Brytanii w latach osiemdziesiątych, m.in. w związku z wprowadzeniem w Polsce stanu wojennego, nie byli liczni. Ich obecność nie miała większego znaczenia dla funkcjonowania polskiego duszpasterstwa. Z podobną sytuacją mieliśmy do czynienia w latach dziewięć-

[39] P.J. WOJTACKA, *Z tobą chrześcijaninem dla ciebie kapłanem. Święcenia kapłańskie ks. Andrzeja Marszewskiego MSFS na Balham*, „Gazeta Niedzielna" [Londyn] 2004, nr 33, s. 1.

[40] Por. K. BZOWSKA, *Dziennik i otoczenie*, [w:] *Dopóki jest „Dziennik" – jestem*, red. K. Bzowska, Londyn: Polska Fundacja Kulturalna 2000, s. 32; *Kronika angielska. List do księży z paszportami PRL*, „Kultura" [Paryż] 1969, nr 5(260), s. 41-45; *Kronika angielska. Uderz w stół*, „Kultura" [Paryż] 1969, nr 7-8, s. 87-88.

[41] *Polacy w Szkocji. Wywiad z ks. M. Łękawą*, „Wiadomości PMK" [Londyn] 1993, nr 2-3, s. 41.

dziesiątych. Zniesienie obowiązku wizowego przełożyło się na większy napływ Polaków, którzy jednak przedłużając nielegalnie pobyt, starali się nie rzucać w oczy i dlatego unikali polskich kościołów[42].

Wyraźna zmiana nastąpiła w 2004 r. Pomimo że tylko 10% przybyszów regularnie korzystało z polskiego duszpasterstwa[43], to i tak ich liczba była na tyle wysoka, że koniecznością okazało się pozyskiwanie w Polsce duszpasterzy, którzy chcieliby wśród nich pracować. Sprawa ta okazała się szczególnie pilna w Szkocji, gdzie biskupi decydowali się na zapraszanie księży bez pośrednictwa tamtejszej PMK[44]. Popularny obecnie jest „hybrydowy" model duszpasterstwa – polski duchowny obsługuje jednocześnie miejscowych katolików oraz rodaków. Z jednej strony jest on pomostem pomiędzy światem imigrantów a społecznością przyjmującą, z drugiej – ma do dyspozycji gotowe zaplecze parafialne[45].

Ponownie odnotowuje się zjawisko znane z XIX i XX wieku, tj. powolne wchodzenie w miejscowe środowisko, z którym wiąże się dystansowanie, a nawet porzucanie polskości i katolicyzmu. Wielu rodziców nie jest zainteresowanych polskim wychowaniem dzieci. Potwierdzeniem tej opinii jest fakt, że tylko jedna piąta dzieci i młodzieży mających polskich rodziców korzysta z oferty nauczania przedmiotów ojczystych w ramach – prowadzonych m.in. przez polskie parafie – szkół sobotnich[46].

Legalność pobytu najnowszej grupy polskiej w Wielkiej Brytanii, połączona – dzięki tzw. tanim liniom lotniczym – z relatywnie niskimi kosztami podróży do ojczyzny, przekłada się na ujawnienie się zjawiska podobnego do tego, które dostrzega się w Polsce w ramach migracji wewnętrznych pomiędzy przestrzenią wiejską i małomiasteczkową a wielkimi aglomeracjami, a które określa się za pomocą obrazowego pojęcia „słoiki". Wywodzący się ze środowisk katolickich młodzi Polacy bez większych oporów dostosowują się do zsekularyzowanej przestrzeni brytyjskiej. Do Polski przyjeżdża się, aby okazjonalnie skorzystać tam z posługi sakramentalnej, np. aby ochrzcić tam dzieci. Można przypuszczać, że tak przeżywana religijność dość szybko doprowadzi do poddania się dechrystianizacyjnym procesom, które obserwuje

[42] Por. J. MCCORMICK, *Contemporary Britain*, s. 58-61.

[43] *Polacy na Wyspach. O Polakach i Kościele w Wielkiej Brytanii z ks. prał. Stefanem Wylężkiem, rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii rozmawia ks. Tomasz Jaklewicz*, „Gość Niedzielny" [Katowice] 2014, nr 23, s. 31.

[44] *Szkocja czeka na polskich księży*, „Wiadomości KAI" [Warszawa] 2006, nr 11, s. 3.

[45] *Polacy na Wyspach*, s. 31.

[46] Tamże.

się w Wielkiej Brytanii. „Produktem ubocznym" odejścia od katolicyzmu będzie słabnięcie poczucia przynależności do polskiej wspólnoty narodowej. Wydaje się to nieuchronne, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę przeszłe doświadczenia Polonii brytyjskiej.

ZAKOŃCZENIE

W średniowieczu, po zakończeniu wędrówki ludów, zaczęto dostrzegać, że Kościół jest z jednej strony instytucją uniwersalną, z drugiej, że należy uwzględniać to, co lokalne, jeśli działania duszpasterskie mają przynosić owoce. Zwracano przede wszystkim uwagę na znajomość języka, używanego na co dzień w poszczególnych wspólnotach i panujących tam obyczajów. Nacisk na te dwie kwestie – język i obyczaje – to priorytety mające także znaczenie we współczesnym duszpasterstwie. Można to zaobserwować w odniesieniu do Polonii, w tym tej w Wielkiej Brytanii. Obecność duszpasterza-rodaka stanowi nie tylko sposobność do zaspokojenia potrzeb natury duchowej, lecz rzutuje również na podtrzymanie świadomości narodowej. Nie jest ona w stanie zatrzymać procesów asymilacyjnych, lecz skutkuje ich spowolnieniem. Podsumowując, można stwierdzić, że brak ojczystego duszpasterstwa przekłada się na przyspieszone wynarodowienie oraz na porzucenie w życiu osobistym emigrantów i ich potomków katolicyzmu czy w ogóle religii jako takiej.

BIBLIOGRAFIA

Antoni Lechert, http://www.wtg-gniazdo.org/ksieza/main.php?akcja=opis&id=2452 [dostęp: 10.07.2023].

Asymilacja ekonomiczna, kulturalna i polityczna robotników polskich w Londynie, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademji Umiejętności" [Kraków] 40(1935), nr 9, s. 295.

BADENI J., *Polacy w Anglii*, Kraków: Drukarnia Władysława Ludwika Anczyca i Spółki 1890.

BISSINGER F., *50-lecie kapłaństwa ks. inf. W. Staniszewskiego*, „Duszpasterz Polski Zagranicą" [Rzym] 28(1977), z. 4, s. 481.

BZOWSKA K., *Dziennik i otoczenie*, [w:] *Dopóki jest „Dziennik" – jestem*, red. K. Bzowska, Londyn: Polska Fundacja Kulturalna 2000, s. 11-36.

CICHOS T., *Misja Polska w Londynie*, „Przewodnik Katolicki" [Poznań] 5 września 1926, s. 488-489.

The Concise Oxford Dictionary of the Christian Church, red. E.A. Livingstone, Oxford–New York: Oxford University Press 1987.

CZAYKOWSKI B., SULIK B., *Polacy w W. Brytanii*, Paryż: Instytut Literacki 1961.

Duszpasterstwo migrantów zadaniem współczesnego Kościoła. Orędzie Ojca Świętego na Światowy Dzień Migranta 2001 r., nr 4, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/migranci_02022001.html [dostęp: 10.07.2023].

FRANCISZEK, *Niech bogata Europa przyjmie głodnych braci*, „L'Osservatore Romano" [wyd. pol.] 35(2015), nr 12, s. 39-40.

GULA J., *The Roman Catholic Church in the History of the Polish Exiled Community in Great Britain*, London: School of Slavonic and East European Studies – University of London 1993.

HABIELSKI R., *Polski Londyn*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie 2000.

Instrukcja Erga migrantes caritas Christi, Lublin: Wydawnictwo Polihymnia 2008.

International migration, including country of birth, passports held and year of arrival, Census 2021 data, https://www.ons.gov.uk/peoplepopulationandcommunity/populationandmigration/internationalmigration/bulletins/internationalmigrationenglandandwales/census2021 [dostęp: 10.07.2023].

Jubileusz księdza prałata W. Staniszewskiego, „Duszpasterz Polski Zagranicą" [Rzym] 3(1952), s. 373.

KOŁODZIEJ B., *Opieka duszpasterska nad wychodźcami polskimi do 1939 r.*, Poznań: UAM. Wydział Teologiczny 2003.

Kronika angielska. List do księży z paszportami PRL, „Kultura" [Paryż] 1969, nr 5(260), s. 41-45.

Kronika angielska. Uderz w stół, „Kultura" [Paryż] 1969, nr 7-8 (262-263), s. 87-88.

KUBISZ S., *Z życia kolonji polskiej w Londynie*, „Gazeta Lwowska" [Lwów] 1932, nr 103, s. 3-4.

LOEW P.O., *Wir Unsichtbaren. Geschichte der Polen in Deutschland*, München: C. H. Beck 2014.

LUSIŃSKI C., *II Rzeczpospolita a Polonia 1922-1939. Geneza i działalność Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy i Światowego Związku Polaków z Zagranicy*, Warszawa: Instytut Historii PAN 1998.

MARECKI J., *Zakony męskie w Polsce*, Kraków: Universitas 1997.

MCCORMICK J., *Contemporary Britain*, Basingstoke–New York: Springer 2007.

Medieval Sourcebook: Twelfth Ecumenical Council: Lateran IV 1215. The Canons of the Fourth Lateran Council, 1215, https://sourcebooks.fordham.edu/basis/lateran4.asp [dostęp: 10.07.2023].

MIKOS S., *W sprawie składu społecznego i genezy ideologii Gromad Ludu Polskiego w Anglii 1835-1846*, „Przegląd Historyczny" [Warszawa] 1960, nr 4, s. 663-682.

MOŃKA S., *Szkolnictwo polskie w Wielkiej Brytanii*, „Problemy Polonii Zagranicznej" [Warszawa] 3 (1962-1963), s. 179-188.

Mother Cabrini, https://www.mothercabrini.org/who-we-are/mother-cabrini/ [dostęp: 10.07.2023].

NOWAK-KIEŁBIKOWA M., *Z dziejów Polonii angielskiej w dwudziestoleciu międzywojennym (1919-1939)*, „Kwartalnik Historyczny" [Warszawa] 83(1976), nr 1, s. 41-51.

PANAYI P., *The impact of immigration. A documentary history of the effects and experiences of immigrants in Britain since 1945*, Manchester–New York: Manchester University Press 1999.

PETERKIEWICZ J., *Future to let*, London–Melbourne–Toronto: William Heinemann Ltd 1958.

PIETRKIEWICZ J., *Przyszłość do wynajęcia*, „Dziennik Polski" [Londyn] 1959, nr 76-169 [63 odcinki].

Polacy na Wyspach. O Polakach i Kościele w Wielkiej Brytanii z ks. prał. Stefanem Wylężkiem, rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii rozmawia ks. Tomasz Jaklewicz, „Gość Niedzielny" [Katowice] 2014, nr 23, s. 31.

Polacy w Szkocji. Wywiad z ks. M. Łękawą, „Wiadomości PMK" [Londyn] 1993, nr 2-3, s. 41.

POLLACK M., *Cesarz Ameryki. Wielka ucieczka z Galicji*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne 2011.

Promocja książki „The Abandoned Legion", „Dziennik Polski" [Londyn] 2005, nr 97, s. 9.

ROMEJKO A., *Duszpasterstwo polonijne w Wielkiej Brytanii*, Tuchów: Poligrafia Redemptorystów 2001.

SAWICKI P., *Polska Misja Katolicka i Polski Kościół w Londynie w 50-cio lecie ich działalności*, [w:] *Polska Misja Katolicka w Londynie 1894-1944. Księga Pamiątkowa Polskiej Misji Katolickiej w Londynie*, Londyn: Polska Misja Katolicka 1944, s. 5-42.

SMITH T., WINSLOW M., *Keeping The Faith. The Polish Community In Britain*, Bradford–Sheffield: Bradford Heritage Recording Unit 2000.

STAWICKA A., *Pitsford*, Warszawa: Wydawnictwo f.k.anda 2009.

SULIMOWSKI E., [*brak tytułu*], „Demokrata Polski" [Londyn] 15 sierpnia 1854, s. 176.

SWORD K., *Identity in Flux. The Polish Community in Britain*, London: School of Slavonic and East European Studies – University of London 1996.

Szacunkowe dane liczbowe migracji zarobkowej na podstawie materiałów opracowanych przez urzędy konsularne, „Wspólnota Polska" [Warszawa] 2008, nr 1, s. 27-31.

Szkocja czeka na polskich księży, „Wiadomości KAI" [Warszawa] 2006, nr 11, s. 3.

SZUMSKI S., *Liczba i rozmieszczenie polskiej grupy etnicznej w Wielkiej Brytanii*, [w:] *Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie*, red. W. Wrzesiński, cz. 1, Wrocław: Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego 1981, s. 389-407.

Śmierć Oficera Polskiego w Skutku Nędzy, „Demokrata Polski" [Londyn] 25 lipca 1854, s. 167-168.

TARKA K., *Polonia w Wielkiej Brytanii w okresie międzywojennym*, „Tydzień Polski" [Londyn] 2006, nr 4, s. 4.

TARKA K., *Polonia w Wielkiej Brytanii. 1918-1939*, Toruń: Mado 2005.

WESOŁY S., *Śp. Ksiądz Infułat Władysław Staniszewski. Kazanie w kościele na Devonii 14.I.1990*, „Wiadomości PMK" [Londyn] 1990, nr 3, s. 6.

WOJTACKA P.J., *Z tobą chrześcijaninem dla ciebie kapłanem. Święcenia kapłańskie ks. Andrzeja Marszewskiego MSFS na Balham*, „Gazeta Niedzielna" [Londyn] 2004, nr 33, s. 1.

WYSZOWADZKI W., *Wkład ks. infułata Władysława Staniszewskiego (1901-1989) w powstanie i rozwój Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Muzeum Niepodległości 2020.

Wywiad z ks. Stanisławem Świerczyńskim, rektorem PMK w Anglii i Walii w latach 1991-2002, Londyn, 20 maja 2009.

ZIARSKI-KERNBERG T., *The Polish Community in Scotland*, Hove: Caldra House Ltd. 2000.

ZUBRZYCKI J., *Soldiers and Peasants. The Sociology of Polish Migration*, London: School of Slavonic and East European Studies – University of London 1988.

KATOLICYZM JAKO FAKTOR KSZTAŁTOWANIA TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ NA PRZYKŁADZIE SPOŁECZNOŚCI POLSKIEJ W WIELKIEJ BRYTANII

Streszczenie

Pomimo tego, że Kościół katolicki jest instytucją powszechną o zasięgu globalnym, ujawniają się w nim pewne specyficzne cechy. Odnoszą się one przede wszystkim do kwestii językowych i zwyczajów. Z tego powodu konieczne jest opracowanie odpowiednich mechanizmów w pracy duszpasterskiej, dzięki którym możliwe byłoby zapewnienie skutecznej opieki katolikom decydującym się na emigrację. Problem ten dostrzeżono dość wcześnie, już w średniowieczu, w obliczu nasilających się ruchów pielgrzymkowych. Polacy są narodem, którego członkowie chętnie emigrują, zwłaszcza od XIX wieku. Jednym z kierunków osiedlania się Polaków była i nadal jest Wielka Brytania. W XIX wieku Polacy przybywali tam z powodów politycznych, pod koniec XIX wieku i aż do wybuchu II wojny światowej dominowali imigranci ekonomiczni. Polakom towarzyszyli księża-rodacy. Ich obecność była uwarunkowana wielkością społeczności polskiej i jej wiekiem. W przeszłości i obecnie obserwuje się, że działalność duszpasterska polskich księży wpływa na umacnianie katolicyzmu i polskiej świadomości narodowej. Z biegiem czasu nasiliły się procesy asymilacyjne, którym towarzyszyła anglizacja i protestantyzacja lub indyferentyzm religijny. Polskie duszpasterstwo spowalnia te procesy, ale ich nie zatrzymuje.

Słowa kluczowe: Wielka Brytania; katolicyzm; Kościół; tożsamość narodowa; polska diaspora

CATHOLICISM AS A FACTOR OF BUILDING NATIONAL IDENTITY ON THE EXAMPLE OF THE POLISH COMMUNITY IN GREAT BRITAIN

Summary

Despite the fact that the Catholic Church is a universal institution with global reach, particularisms are revealed within it. They refer primarily to language issues and customs. For this reason, it is necessary to develop appropriate mechanisms in pastoral work, thanks to which it would be possible to provide effective care to Catholics who decide to emigrate. This problem was noticed quite early, in the Middle Ages, in the face of intensifying pilgrimage movements. Poles are a nation whose members willingly emigrate, especially since the 19th century. One of the directions of Polish settlement was and still is Britain. In the 19th century, Poles came there for political reasons, at the end of the 19th century and until the outbreak of World War II, economic immigrants dominated. The Poles were accompanied by priests-compatriots. Their presence was conditioned by the size of the Polish community and its age. In the past and at present, it is observed that the pastoral activity of Polish priests influences the strengthening of Catholicism and Polish national awareness. Over time, assimilation processes intensified, accompanied by anglicization and protestantization or religious indifferentism. Polish pastoral care slows down these processes, but does not stop them.

Keywords: Britain; catholicism; Church; national identity; Polish diaspora